

Protokół Nr 48/21
z posiedzenia Komisji Prawa, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
odbytego w dniu 22 marca 2021 r.

Obecni:

- radni według listy obecności stanowiącej załącznik nr 1 do protokołu,
- Prezes Firmy Synthos Dwory VII w Oświęcimiu,
- przedstawiciel Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu,
- p. A. Radwański – Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego.

Porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji.
2. Zapoznanie Komisji z procedurami w zakresie informowania mieszkańców o zagrożeniach bezpieczeństwa, w nawiązaniu do sytuacji, która miała miejsce w Firmie Synthos SA w Oświęcimiu w dniu 7 stycznia 2021 r.
3. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Przebieg posiedzenia:

Ad. 1

Komisja przez aklamację przyjęła protokół Nr 47/21 z posiedzenia odbytego w dniu 8 marca 2021 r.

Ad. 2

Przewodnicząca Komisji zwróciła się do zaproszonych gości o przedstawienie procedur w zakresie informowania mieszkańców o zagrożeniach bezpieczeństwa, w nawiązaniu do sytuacji, która miała miejsce w Firmie Synthos SA w Oświęcimiu w dniu 7 stycznia 2021 r.

Przedstawiciel Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej poinformował, że w tym przypadku Straż Pożarna przybyła dosyć szybko. Pierwsza przy zdarzeniu pojawiła się straż zakładowa natomiast Straż Pożarna przejęła bezpośrednie prowadzenie akcji dopiero po ok godzinie. W pierwszej kolejności jednostki Straży Pożarnej nawiązały kontakt se służbami funkcyjnymi zakładu i skupiono się na priorytetowych działaniach związanych z tym aby nie doszło do eskalacji zdarzenia. Po rozeznaniu sytuacji stwierdzono, że istnieje duże prawdopodobieństwo

że zdarzenie nie wyjdzie poza teren zakładu. Natomiast jeżeli doszło by do takiej sytuacji, że po przyjeździe stwierdzono by, że zagrożenie wyjdzie poza zakład i są zagrożeni mieszkańcy, wówczas bezpośrednio dowodzący przekazuje informacje do dyżurnego Powiatowej Straży Pożarnej a następnie do dyżurnego Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, aby zostały uruchomione procedury ewakuacyjne i informowania ludzi z zagrożonych terenów. Ponieważ w tym przypadku, po przyjeździe takiego zagrożenia nie stwierdzono, dlatego nie przekazano takich informacji. Natomiast z tego względu, że był pożar i trwał, nie było od razu pewności że do eskalacji pożaru poza teren zakładu nie dojdzie. Jeżeli chodzi o wstępne informacje, to Komendant PSP miał kontakt zarówno z Prezydentem Miasta i Naczelnikiem Wydziału Zarządzania Kryzysowego oraz ze Starostą. Straż Pożarna jest służbą która może ocenić sytuację na miejscu wspólnie z przedstawicielami zakładu i przekazać informacje dalej. Nie jest natomiast właściwą, aby przekazywać informacje bezpośrednio do mieszkańców. Stosowne informacje pojawiły się później na stronie Starostwa Powiatowego.

Przedstawiciel Firmy Synthos Dwory VII poinformował, że zdarzenie miało miejsce o godz. 18.43. Zwrócił się o wyjaśnienie, w jaki sposób Firma może pomóc i w jaki sposób informacja powinna docierać do mieszkańców. Firma ma możliwości komunikacyjne takie jak każdy inny podmiot w ogólnej przestrzeni gospodarczej. Mogą zamieścić informację czy komunikat na stronie internetowej Firmy, mogą użyć dostępnych środków komunikacji. Nie mają jednak kanałów które pozwoliły by przekazywać taką informację i chyba nie jest to też rolą Firmy, aby mieć bezpośredni kanał komunikacyjny ze wszystkimi mieszkańcami.

Firma ma opracowane scenariusze awaryjne, w których bardzo jasno opisano dla każdej instalacji, jaki jest zasięg oddziaływania w przypadku zdarzenia i jeżeli takie zdarzenie ma miejsce, kto powinien zostać o tym poinformowany. Te obowiązki są realizowane, wydaje się skutecznie, co można sprawdzić, chociażby analizując po zdarzeniu jak wyglądała komunikacja czy z to Państwową Strażą Pożarną, czy z Centrum Zarządzania Kryzysowego czy z innymi instytucjami. Można ten system dopracować, co wywnioskowano po spotkaniu ze Starostą i Prezydentem Miasta gdzie podnoszono, że można by lepiej komunikować się z mieszkańcami i wypracować być może lepsze procedury.

Przewodnicząca Komisji przekazała, że dlatego poproszono na posiedzenie przedstawicieli Straży Pożarnej, Wydziału Zarządzania Kryzysowego oraz Firmy Synthos gdyż Komisja otrzymała od Prezydenta Miasta, w odpowiedzi na swój wniosek, harmonogram zdarzenia, gdzie

przedstawiono w jaki sposób wyglądała komunikacja. Zastanawiająca jest luka czasowa pomiędzy wystąpieniem zdarzenia a czasem kiedy informację otrzymał Wydział Zarządzania Kryzysowego. Było to ok. pół godziny. Gdyby doszło do konieczności ewakuacji mieszkańców, to natychmiastowe poinformowanie ludzi o zdarzeniu pozwala im się przygotować do ewakuacji.

Przedstawiciel Firmy Synthos VII stwierdził, że przedstawiony przez przewodniczącą Komisji scenariusz jest możliwy i jest opisany w przypadku zdarzenia na centralnym magazynie butadienu, ale jest to scenariusz ewakuacji części Oświęcimia najbardziej skrajnej, najbardziej katastrofalnej. Gdyby do tego doszło, to informacja byłaby przekazana błyskawicznie. Sądzi, że przekazanie w tym przypadku informacji do Centrum Zarządzania Kryzysowego w ciągu 30 minut od zdarzenia to jest czas który można zaakceptować.

Radny J. Adamaszek zauważył, że Komisja zajęła się tą sprawą, ponieważ reprezentują mieszkańców i do radnych wpływają pewne informacje od mieszkańców. Radny pamięta pierwsze minuty, kwadrans i pół godziny kiedy w przestrzeni medialnej ta informacja dosyć szybko się pojawiła. Doszło wtedy do objawów paniki, bo mieszkańcy nie wiedzieli co mają w tej sytuacji robić. Być może komunikat Straży Pożarnej np na telefony komórkowe o tym, że zdarzenie nie zagraża mieszkańcom mogłoby uspokoić mieszkańców.

Przedstawiciel Firmy Synthos VII stwierdził, że wierzy w zdrowy rozsądek większości mieszkańców. Ewakuacja mieszkańców to jest bardzo skrajny scenariusz i jeżeli doszłoby do zdarzenia tej skali, to te działania byłyby podjęte. Natomiast przekazanie informacji o takiej skrajnej sytuacji należy do właściwych organów, które decydują czy i kiedy takie informacje powinny być podane. Jeśli chodzi natomiast o pojawiające się w mediach społecznościowych informacje czy zdjęcia ze zdarzenia, to trudno oczekiwać aby Firma sama od siebie komentowała zamieszczane wpisy. W przypadku zaistnienia zdarzenia służby w pierwszej kolejności muszą sprawdzić czy nie ma osób poszkodowanych, uruchomić właściwe służby wewnętrzne i zewnętrzne i generalnie zapanować nad sytuacją. Dopiero w dalszej kolejności, po upewnieniu się jak wygląda sytuacja, można wydać rzetelny komunikat.

Radny J. Adamaszek zapytał, czy w tym przypadku również uczestniczyła straż zakładowa.

Przedstawiciel Firmy Synthos VII poinformował, że straż zakładowa jest pierwszym rzutem który jest uruchamiany przy każdym tego typu zdarzeniu automatycznie i najczęściej dociera na miejsce zdarzenia w czasie od 3 do 7 minut. Tak też było w tym przypadku. Należy też mieć świadomość, że lokalizacja strażnicy PSP w Oświęcimiu jest blisko zakładu i pierwsze jednostki docierają w czasie 10 - 15 minut od zgłoszenia. To też jest wszystko opisane w scenariuszach. Pierwszym rzutem jest straż zakładowa a następnie oddziały straży państwowej i w zależności od tego czy PSP przybędzie na miejsce i czy jest decyzja o przejęciu przez nich dowodzenia akcją. Akcją nie dowodzi Prezes Firmy tylko fachowiec, który wysyła w związku z tym zastęp zakładowej służby ratowniczej i dowódca plutonu przejmuje dowodzenie akcją. Jeżeli docierają zastępy PSP i widząc skalę zdarzenia decydują o przejęciu kierowania akcją, to wtedy służby zakładowe podporządkowują się rozkazom dowodzącego akcją. I ta osoba jest kompetentna do tego, żeby przekazać informację o rodzaju zdarzenia ewentualnym zagrożeniu na zewnątrz.

Radny J. Adamaszek zwrócił się z zapytaniem czy jeżeli Straż Pożarna oceniła, że nie ma zagrożenia, to czy są opracowane stosowne procedury dotyczące powiadamiania o tym mieszkańców.

Przedstawiciel Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej poinformował, że jeżeli chodzi o bezpośrednią ewakuację to wówczas przesyła się odpowiednią informację do dyżurnego Straży Pożarnej a on uruchamia odpowiednie służby. Natomiast w sytuacji jaka miała miejsce w Firmie Synthos VII, gdzie zagrożenia zewnętrznego nie było, to trzeba mieć świadomość, że po rozpoznaniu, w pierwszej kolejności trzeba podjąć działania aby sytuacja nie wymknęła się spod kontroli, a dopiero potem przekazywać informacje o zdarzeniu. Samo podjęcie działań priorytetowych mogło trwać co najmniej 20 minut a dopiero potem można było przekazać informację odpowiednim służbom które przekażą ją mieszkańcom.

Przedstawiciel Firmy Synthos stwierdził, że należałoby ustalić osobę która powinna przekazać informację mieszkańcom. Wydaje się, że na pewno nie powinna to być Firma bo ona może użyć tylko kanałów ogólnodostępnych np. informacja na stronie internetowej czy na swoich kanałach społecznościowych. Natomiast ścieżka alarmowania za pomocą sms-ów czyli alertu, to właściwym jest Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Radny J. Adamaszek stwierdził, że dlatego zapytał kto powinien przekazać sprawdzoną i właściwą informację która powinna trafić do mieszkańców.

Przedstawiciel Powiatowej Straży Pożarnej poinformował, że jeżeli chodzi o badanie atmosfery popożarowej, czyli zadymienia to Straż Pożarna ma takie możliwości techniczne. Natomiast samochód który wykonywał pomiary na miejscu jest wysyłany z Krakowa i zanim dojedzie i zacznie wykonywać pomiary, to trochę czasu upływa aby się upewnić na 100%, że produkty spalania które się wydostają nie zagrażają bezpośrednio mieszkańcom.

Przedstawiciel Firmy Synthos zwrócił uwagę, że najprawdopodobniej informacja została przesłana drogą sms-ową do mieszkańców przez Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Przewodnicząca Komisji przekazała, że mieszkańcy nie dostali takiej informacji.

Radny T. Hoła stwierdził, że jeżeli chodzi o informowanie społeczeństwa, mieszkańców Oświęcimia, to jego zdaniem sprawa jest jasna. Od tego w strukturach Urzędu jest komórka zarządzania kryzysowego i ona powinna się tym zająć. Informacja powinna właśnie od nich wychodzić do ludzi. Takiej informacji nie było. Ona się potem pojawiła. Na terenie Monowic przyjechał później samochód i uspakajał, że nie ma zagrożenia ale to nie było działanie komórki zarządzania kryzysowego.

Przedstawiciel Firmy Synthos zwrócił uwagę, że należy wziąć pod uwagę to, że tak na prawdę nie wiadomo, które działania są lepsze. Gdyby takie zdarzenie zaistniało i pojawiła by się konieczność ewakuacji, to informacja na pewno została by przekazana. Przez domniemanie, jeżeli nie ma takiej informacji to oznacza, że zagrożenie jest lokalne i nie ma potrzeby ewakuacji.

Przewodnicząca Komisji podała następujący przykład z lat ubiegłych, dotyczący powodzi. W 2010 roku była powódź. Jest mieszkańcem ulicy położonej blisko rzeki Soły. W tamtym roku przez ulicę przejechał samochód który przekazał informację o konieczności przygotowania się

do ewentualnej ewakuacji, gdyż istnieje zagrożenie że trzeba się będzie ewakuować. Wtedy mieszkańcy spokojnie mogli się do tego przygotować. Mogli poprosić osoby spoza terenu zagrożonego o pomoc. Gdyby tu była taka sytuacja, że mieszkańcy otrzymują komunikat o pożarze na terenie Firmy Synthos, że zostały podjęte działania i informacje będą podawane na bieżąco to mieszkańcy wiedzą, że muszą śledzić informacje na bieżąco. Tego tutaj brakowało. Nie wiadomo było do końca czy unoszący się w kierunku najbliższych domostw dym jest na tyle bezpieczny, że nie trzeba się ewakuować.

Radny J. Adamaszek stwierdził, że nazywa to taka "mapa drogową" gdzie kilkanaście minut po wydarzeniu pojawia się komunikat a następnie np. po 30 minutach jest kolejna informacja, że służby są na miejscu i oceniają sytuację i po np. 45 minutach pojawia się kolejna informacja, że sytuacja jest opanowana. Chodzi o to aby mieszkańcy mogli otrzymać rzeczową informację.

Radny T. Hoła zauważył, że trzeba się zastanowić kto ma takie informacje przekazywać. Czy to ma być Straż Pożarna, czy ratownictwo chemiczne, czy Zarządzanie Kryzysowe. Tutaj nie ma koordynacji. Była informacja po jakimś czasie, ale istnieją zagrożenia typu lokalnego które nie wychodzą poza teren Firmy. Być może informacja była z tego powodu opóźniona. Radny ma wrażenie, że nie ma osoby która mogłaby poinformować o stanie zagrożenia. Po jakimś czasie pojawił się na terenie Monowic samochód z informacją i uspokoił mieszkańców. W latach wcześniejszych właśnie w taki sposób informowano mieszkańców o zagrożeniu. Wtedy ludzie mieli poczucie że ktoś czuwa nad tym wszystkim. Dobrze by było, żeby teraz przy mniejszych czy większych zdarzeniach również w taki sposób informować mieszkańców. Radny uważa, że nie ma informacji z Zarządzania Kryzysowego. Jest bardzo kiepska informacja o zagrożeniach a to od nich taka informacja powinna wychodzić.

Przedstawiciel Firmy Synthos stwierdził, że nie można porównywać tegorocznej sytuacji z sytuacją która miała miejsce wiele lat temu. Dzisiaj informacja dociera do wszystkich bardzo szybko. Jest to informacja, która w zasadzie nie mówi nic. Natomiast aby odpowiedzialnie przekazać informację co tak na prawdę się stało, jakie jest zagrożenie, to potrzeba trochę czasu aby te informacje zebrać. Wtedy może się wydawać, że ta informacja jest już spóźniona. Dlatego Firma ma opracowane scenariusze dla każdej instalacji gdzie jest precyzyjnie opisane jaki jest zasięg oddziaływania. Jeżeli dotyczy to np. instalacji butadienu, to informacja musi zostać przekazana i musi zostać rozpoczęta ewakuacja chociażby najbliższych trzech domów. Jeżeli

taka sytuacja by się pojawiła to procedura zadziała. Tutaj było zdarzenie które wystąpiło w centrum Firmy, było związane z instalacją, która nie znajduje się w hali, nie jest instalacją produkcyjną tylko pomocniczą. Służby które przybyły zaraz na miejsce, a następnie służby Powiatowej Straży Pożarnej uznały, że nie ma konieczności wprowadzania przygotowań do ewakuacji, że to zdarzenie będzie zdarzeniem lokalnym. W związku z tym, dlatego ta informacja nie trafiła do mieszkańców a mieszkańcy by tego oczekiwali. Tutaj należy pracować wspólnie z Centrum Zarządzania Kryzysowego i podejmować decyzje, czy wydać komunikat uspakajający czy czekać na oficjalne stanowisko odpowiedniej służby.

Przedstawiciel Powiatowej Straży Pożarnej przypomniał, że informacja taka, że służby podjęły działania może być wcześniej. Natomiast komunikat szczegółowy, uspakajający można podać dopiero wtedy, gdy będzie pewność że nie ma bezpośredniego zagrożenia i to na pewno nie potrwa 40 minut ale dłużej.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że radnym chodzi o to, aby mieszkańcy w odpowiednim czasie otrzymywali informacje o zagrożeniach. Z tego względu zaproszono również przedstawiciela Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, bo wszystkie służby powinny współdziałać w tym zakresie i wypracować wspólne stanowisko, dobre dla mieszkańców.

Radny T. Hoła poprosił o przekazanie informacji, co faktycznie się stało, bo to ma wpływ na podejmowane działania.

Przedstawiciel Firmy Synthos przypomniał, że informacje o tym, co się stało były przekazywane zarówno na stronie Firmy jak i Powiatu i Urzędu Miasta. Eksplozja nastąpiła w jednostce dopalania gazów suszenia kauczków. To nie jest jednostka katalityczna. Jest to jednostka gdzie jest złożo ceramiczne które podgrzewa się do wysokiej temperatury po to, żeby resztki organiki, które z tego procesu podczas suszenia mogą się z kauczuku wydobyć, trafiały na złożo ceramiczne i tam ulegały dopaleniu. Z powodu rozkładu substancji które znalazły się w rurociągu w którym gazy biegną doszło do zwiększenia stężenia i w konsekwencji do wybuchu. Mimo że na zdjęciach wyglądał dosyć groźnie na szczęście nie przedostał się na inne instalacje. Rurociąg od gazów E 139 jest ulokowany nad drogą w środku Firmy i właśnie on się palił. Działania służb ratowniczych były skupione na opanowaniu tego fragmentu, a potem na

kontrolowanym dogaszeniu tego pożaru. W samym miejscu zdarzenia po eksplozji nie doszło do wtórnych eksplozji i rozprzestrzenienia się zagrożenia. Jako Firma powinni przekazywać tego typu informacje. Jednak jeżeli chodzi o komunikacje to większą wiarygodność będzie miała instytucja np. WIOŚ, Straż Pożarna czy Centrum Zarządzania Kryzysowego. Informacja pochodząca od Firmy zawsze może być przez mieszkańców odebrana jako nie do końca wiarygodna. Jako Firma chętnie włączą się w działania i będą przekazywać informacje, ale oficjalna informacja powinna jednak wychodzić z instytucji.

Radny J. Adamaszek zapytał czy to był błąd ludzki czy zdarzenie losowe.

Przedstawiciel Firmy Synthos odpowiadając przekazał, że jest jakaś przyczyna tego zdarzenia i odkrycie pierwotnej przyczyny zawsze jest pewnego rodzaju szacowaniem prawdopodobieństwa. Na chwilę obecną nie można odpowiedzieć precyzyjnie na to pytanie, ale raczej było to zdarzenie losowe. Nawet jeżeli był to błąd ludzki to system nie wychwycił tego błędu, a trzeba tak działać aby system takie błędy wychwycił. Często przyczyną jest błąd ludzki, ale to może być rzecz albo niezawiniona, albo powinna być wychwycona przez system zabezpieczający.

Radny T. Hoła zapytał czy można stwierdzić że był to błąd ludzki, ale nie zadziałały klapy odcinające poszczególne odcinki.

Przedstawiciel Firmy Synthos poinformował że to, że może podczas produkcji kauczuku emulsyjnego dojść do zapłonu to jest fakt o którym wiedzą, mają tego świadomość i starają się aby w przypadku takiego zdarzenia zadziałały systemy. Tutaj błąd polega na tym, że jednostka dopalania odgazów nie zasygnalizowała że dochodzi do zwiększenia temperatury i stężenia odgazów. W związku z tym operator nie mając tych informacji nie może zadziałać w sposób prawidłowy. Odbudowując teraz tą jednostkę, system ostrzegania będzie uzupełniony o to co zostało wykryte i czego brakuje.

Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego zauważył, że każdy może mieć własne odczucia w stosunku do tej sytuacji jaka miała miejsce w dniu 7 stycznia w Firmie Dwory Synthos SA. We wszystkich sprawach dotyczących Zarządzania Kryzysowego są pewne dokumenty które normują działania określonych służb, określonych zadań, które spoczywają na określonych

organach. Przedsiębiorstwo Synthos jest zakładem dużego ryzyka. Jest to zakład w którym zgodnie z ustawą o ochronie środowiska z 2001 r. art. od 260, 261, 262 z podpunktami zakład powinien spełnić określone warunki. Na funkcjonowanie zakładu powinny dać zgodę Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, instytucje na których terenie dany zakład się znajduje tj. Starostwo Powiatowe, uwarunkowania środowiskowe. Miasto Oświęcim w tym przypadku również. Na tę okoliczność jest stworzony plan zabezpieczenia który zatwierdza m.in. Komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnej. Dokumenty tego typu znajdują się również w Powiatowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu. Na tę okoliczność organizowane są ćwiczenia przynajmniej raz na trzy lata. Zgodnie z obowiązującymi przepisami na stronie przedsiębiorstwa dużego ryzyka powinna znajdować się informacja o tym co zakład robi, co przetwarza, jakie środki się znajdują, co zagraża ludności zamieszkującej tereny wokół zakładu. Ta informacja jest na stronie przedsiębiorstwa Synthos. Biorąc pod uwagę odpowiedź Prezydenta Miasta do Komisji oraz podpierając się ustawą o klęskach żywiołowych oraz rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów o sygnałach alarmowania, ostrzegania przekazanych dla ludności, wtedy można mieć obraz na ten temat. Wszystko to jest zawarte w instrukcji Firmy Synthos. Jest tutaj również określone kto powinien przekazać informację dla ludności jeżeli doszło by do ewakuacji. Przy ewakuacji są ściśle przepisy które warunkują całą akcję. W pierwszej kolejności akcję podejmuje kierownik który kieruje akcją ratowniczą. W uzgodnieniu z np. Burmistrzem czy Prezydentem Miasta podejmują decyzję o ewakuacji. Informacja czy komunikacja jest niesamowicie ważna. Natomiast komunikacja w takim przypadku jak Oświęcim i zakład który znajduje się na jego terenie, tereny zagrożone zalewowo itd to jest edukacja od podstaw. W przedszkolach, szkołach i społeczeństwo wie, że na naszym terenie takie sytuacje mogą się zdarzyć.

Pierwsza informacja o zdarzeniu w mediach ukazała się o godz. 19.32. o godz. 20.02 do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego dyspozytor przekazał informację, że nastąpił zapłon i sytuacja jest opanowana. Później ta informacja została powtórzona przez rzecznika Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu o godz. 21.32. Przekazano, że służby są w kontakcie ze Starostą i Prezydentem i na chwilę obecną nie ma potrzeby podejmowania bardziej radykalnych działań. Natomiast informacje o konieczności ewakuacji w przypadku dużego zagrożenia przekazują radiowozy Policji. W przypadku przywołanego tutaj wcześniej zagrożenia powodziowego z 2010 r. była możliwość wcześniejszego określenia kiedy nastąpi kulminacja zdarzenia. Natomiast w tym przypadku, jeżeli są informacje że nie ma zagrożenia lub

nie wychodzi ono poza zakład, to nie ma podstawy do ewakuacji. W wielu podobnych przypadkach w okolicznych miejscowościach informacje w ogóle się nie pojawiały.

Kwestia przekazywania informacji, brania odpowiedzialności za to co się przekazuje jest obwarowaną pewnymi przepisami.

W dniu zdarzenia od godz. 19.04 był w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami. Jeżeli była by taka sytuacja, że musiałaby nastąpić ewakuacja to działania te byłyby podjęte.

Jeśli chodzi o komunikacje, to w sytuacjach kryzysowych zawsze zaleca się aby słuchać bieżących komunikatów służb ratowniczych.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że w tym przypadku tego brakowało.

Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego stwierdził, że na podstawie informacji, które uzyskiwał na bieżąco od służb biorących udział w akcji nie mógł przekazywać informacji o zagrożeniu która mogłaby wywołać niepotrzebną panikę.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że nikt nie wątpi w to że służby zadziałały.

Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego stwierdził, że niektórzy członkowie Komisji mają pretensje do Wydziału Zarządzania Kryzysowego. Relacja jest taka: dyspozytor który powiadamia województwo, odpowiednie straże pożarne, Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego które stwierdza, że zagrożenia dla ludności nie ma, to trudno przekazywać jakieś informacje.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że celem jest znalezienie konsensusu w tej sprawie i dobre rozwiązania w trudnych sytuacjach. Nie ma wątpliwości, że wszystkie normy w Firmie Synthos są zachowane i że wszystko jest na najwyższym poziomie. Straż Pożarna też działa na najwyższym poziomie. Nikt tutaj nie wspomniał o Ochotniczych Strażach Pożarnych które tam były. Druhowie poświęcili swój czas wolny żeby pomóc zabezpieczyć naszych mieszkańców i zakład prywatny. Mieszkańcy chcą informacji rzeczowej. To że Pan Naczelnik wie że nic się nie dzieje i jest bezpiecznie to zachowuje tę informację dla siebie nie przekazując jej mieszkańcom.

Radny T. Hoła stwierdził, że w takiej sytuacji, przy zachodnim wietrze najbardziej obawiają się mieszkańcy Monowic. To że zostali powiadomieni "Wszyscy święci" spowodowało, że brakło informacji dla zwykłych ludzi. Może dobrze by było żeby przejechał samochód Policji i poinformował, że nie ma zagrożenia.

Radny J. Adamaszek zapytał czy wypracowanie właściwego sposobu komunikowania mieszkańców jest sprzeczne z przepisami.

Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego stwierdził, że przedstawił to co przewidują procedury.

Przedstawiciel Firmy Synthos stwierdził, że ważnym aspektem zdarzenia jest dostęp do informacji, która należy udostępnić wszystkim mieszkańcom. Być może te informacje nie docierają do mieszkańców. Należałoby się zastanowić jakie kanały społecznościowe są najbardziej dostępne i właściwe w takich sytuacjach. Informacja podawana przez jeżdżący samochód ma sens wtedy, gdy dotyczy scenariusza dla określonej niewielkiej grupy mieszkańców. Ciężko sobie jednak wyobrazić skuteczne i szybkie dotarcie do mieszkańców w ten właśnie sposób.

Radny P. Hertig zauważył, że dobrze że zostało zorganizowane to spotkanie, szkoda że nie dotarł przedstawiciel Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Podziękował Przedstawicielom Firmy Synthos oraz Straży Pożarnej za przyjęcie zaproszenia, co jest poważnym podejściem do sytuacji. Stwierdził, że zawsze jest tak, że coś można zrobić lepiej. Stąd te wszystkie uwagi i nikt nie powinien się o to obrażać. Zwrócił uwagę na to, że podstawowa zasada działania administracji publicznej w Polsce jest trochę inna niż zasada działania prywatnego biznesu. Prywatny biznes może posługiwać się zasadą „co nie jest zakazane, jest dozwolone”. Administracja publiczna, co jest zapisane w Konstytucji, musi działać w granicach prawa i na podstawie prawa a nie na zasadzie „co nie jest zabronione jest dozwolone”.

Następnie Przedstawiciel Powiatowej Straży Pożarnej udzielił odpowiedzi na pytanie radnego J. Adamaszka dotyczące składowiska odpadów przy ul. Chemików na działce należącej do Firmy N-Recykling.

Przewodnicząca Komisji podziękowała zaproszonym gościom za przybycie i przekazane informacje.

Po przeprowadzonej dyskusji w której udział wzięli radni P. Hertig, J. Adamaszek, T. Hoła, A. Komendera oraz M. Chrzan Komisja postanowiła zawniioskować o przekazanie informacji czy istnieją przeszkody prawne i techniczne uniemożliwiające stworzenie systemu powiadamiania mieszkańców Oświęcimia za pomocą sms - ów o potencjalnych zagrożeniach i wynikających z tego konsekwencjach.

Głosowanie: za – 7, przeciw – 0, wstrzym. - 0.

Ad. 3

1.

Komisja zapoznała się z:

- odpowiedzią na wniosek dotyczący obecnego stanu technicznego budynków przy Placu Kościuszki 6 i 7 oraz przy ul. Solskiego 10,
- odpowiedzią na wniosek dotyczący interwencji Straży Miejskiej na terenie przy ul. Nideckiego 13,
- odpowiedzią Komendanta Policji na wniosek dot. interwencji przy ul. 11 Listopada 14,
- odpowiedzią Prezydenta Miasta na wniosek dotyczący interwencji Straży Miejskiej przy ul. 11 Listopada 14,
- odpowiedzią Prezydenta Miasta na wniosek dotyczący interwencji Straży Miejskiej przy ul. Bulwary, Klasztornej i 11 Listopada,
- odpowiedzią Komendanta Policji na wniosek dotyczący interwencji Straży Miejskiej przy ul. Bulwary, Klasztornej i 11 Listopada,
- odpowiedzią na wniosek ws dezynfekcji przystanków,
- odpowiedzią na wniosek dotyczący podwyższenia abonamentu za parkowanie w strefie płatnego postoj.

2.

Na wniosek radnego T. Hoły Komisja postanowiła zwrócić się do Prezydenta Miasta o wystąpienie do właścicieli lub zarządców budynków o zamalowanie wulgarnych napisów na ścianach.

Głosowanie: za – 7, przeciw – 0, wstrzym. - 0.

Na tym protokół zakończono.

Posiedzenie Komisji trwało od godz. 15³⁰ – 17³⁵.

Protokołowała:

B. Płoszczyca

Przewodnicząca
Komisji Prawa, Bezpieczeństwa
i Porządku Publicznego

Agnieszka Komendera